

W GŁÓWNEJ KLUCZOWEJ SZTOLNI
DZIEDZICZNEJ POJAWILI SIĘ
PIERWSI TURYSŃCI

Przy ul. Miarki powstaje
jeden z obiektów obsługi
ruchu turystycznego



PRZYJEMNOŚĆ (NA RAZIE) EKSTREMALNA

fot.: Kopalnia „Guido”



Krzysztof Kala i Alicja Kostyra byli zmęczeni, ale zachwyceni wycieczką

Zgodnie przyznają, że było bardzo ciężko, ale nie żałują swej decyzji. Alicja Kostyra i Krzysztof Kala jako pierwsi turyści zeszli do Głównej Kluczowej Sztolni Dziedzicznej, jeszcze zanim rozpoczęły się prace dostosowujące ją do ruchu turystycznego. Ekstre-

malną wycieczkę pan Krzysztof wylicytował na aukcji na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

– Na pewno wrócimy tutaj, jak sztolnia zostanie już udo-
stępniiona do zwie-
dzenia – deklaruje
małżeństwo z Rudy
Śląskiej, które na
razie 800-metrową trasę mu-
siało częściowo pokonywać na
kolanach w błocie.

W błocie i na kolanach

Pierwsi turyści zeszli w pod-
ziemia położonym na terenie
Skansenu Górniczego „Królo-
wa Luiza” szybem „Camall”.
Kopalnianym wyrobiskiem
przedostali się na drugą stro-
nę ul. Wolności i wyszli na
powierzchnię usytuowanym
w rejonie ul. Sienkiewicza szy-
bem „Wyzwolenie”. Wędrówka
trwała prawie dwie godziny.

– Nasi turyści trzystumetrowy od-
cinek trasy musieli pokonać na
kolanach wyrobiskiem o wysoko-
ści mniej więcej jednego metra
– podkreśla Tomasz Bugaj z Za-
bytkowej Kopalni Węgla Kamiennego
„Guido”.

– To było ekstremalne przeżycie
– przyznaje pan Krzysztof, dla
którego kopalnia nie była niczym
nowym. Na co dzień pracuje bo-
wiem w Zabrzeńskich Zakładach
Mechanicznych, gdzie zajmuje
się montażem kombajnów ścia-

nowych. – Tutaj każdy odcinek
był trudny i wymagał sporego
zaangażowania. Ale było bardzo
przyjemnie – przekonuje.

Po wyjściu na powierzchnię uśmiech nie zniknął również z twarzy pani Alicji. – Ta wy-
prawa była dla mnie totalnym
zaskoczeniem. Mąż powiedział
mi o wszystkim dopiero dzień
wcześniej. Pewnie chciał mi
zrobić na złość, ale mu się nie
udało, bo bardzo mi się podo-
bało – zapewnia kobieta, która
na co dzień pracuje w branży
ubezpieczeniowej. – Pierwszy
raz przeżyłam tak ekstremalną
wycieczkę. Musieliśmy brodzić
w błocie, a bez laterek nie było
nic widać. Najtrudniejsze było
wejście kilkadziesiąt metrów
w górę po drabinach. Taki pre-
zent od męża na pewno na
długo zostanie mi w pamięci –
uśmiecha się pani Alicja.

Po otwarciu znacznie łatwiej

Kolejni turyści na zejście do
sztolni będą musieli pocze-
kać do przyszłego roku. Wtedy
ma się zakończyć budowa Eu-
ropejskiego Ośrodka Kultury
Technicznej i Turystyki Prze-
mysłowej, którego największą
atrakcją będzie właśnie Główna
Kluczowa Sztolnia Dziedziczna.
Turystom zostanie udostępni-

ony jej 2,5-kilome-
trowy odcinek.
Stworzenie
kompleksu pochłonie ponad
70 mln zł. Aż
41,5 mln zł
z tej kwoty to
zdobyte przez
zabrzeński sa-
morząd unijne
dofinansowanie.

– W kwietniu rozpoczą-
ną się prace związane
z udrożnieniem 1,3-kilome-
trowego odcinka sztolni – za-
powiada Bartłomiej Szewczyk,
dyrektor kopalni „Guido”.
Wkrótce specjaliści zejść rów-
nież do unikatowego w skali
świata 200-metrowego chodnika,
który częściowo został wykuty
w pokładzie węgla. Łączy on szyb

Pamiętkowe
zdjęcie
w podzie-
miach



„Wy-
zwo-
lenie” ze
sztolnią. - Prze-
prowadzone badania pozwolą na
ocenę jego stanu technicznego
i wskazanie sposobów takiego
zabezpieczenia chodnika, by
zachować jego unikatowy cha-
rakter – podsumowuje dyrektor
Bartłomiej Szewczyk. (hm)

„Guido” wspólnie z Uniwersytetem

Porozumienie o współpracy podpisali 29 lutego przedstawiciele kopalni „Guido” i Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. Ma ono umożliwić podjęcie wspólnych działań związanych z promowaniem walorów turystyki industrialnej oraz wykorzystaniem jej w działalności dydaktycznej uczelni. Praktyki w zabrzeńskiej kopalni odbywać będą studenci kierunku gospodarka turystyczna. Z kolei kadra naukowa UE wesprze pracowników „Guido” w dokumentowaniu innych za-
bytków techniki. Podobne porozumienie kopalnia „Guido” podpisała z Politechniką Śląską w Gliwicach.